



**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

Poświęcenie miejsca pod Centrum Jana Pawła II to wydarzenie ważne dla Kościoła i Krakowa. To początek dzieła, które będzie wizytówką miasta i przyczyni się do wcielania w życie myśli naszego wielkiego Rodaka. Ale, jak każde wielkie dzieło, będzie mieć z pewnością zaciekle wrogów. Tylko patrzeć, jak ruszą do natarcia „róznokolorowi” mistrzowie słowa i pióra, podkreślając koszty budowy i wyliczając, ile za to można zbudować innych „pożyteczniejszych dzieł”. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ DOBRA NIANIA TO WIELKI SKARB DLA RODZICÓW, którzy muszą pracować. Niekiedy jednak praca niani jest trudna z uwagi na postępowanie rodziców. O tym niedocenionym zawodzie czytaj w tekście Moniki Łąckiej

Z Wawelu na Skalkę

## W pochodzie świętości

Główne akcenty tegorocznych uroczystości ku czci św. Stanisława na Skalkę to koronacja obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem z bazyliki Bożego Ciała w Krakowie oraz przypadająca w tym roku 750. rocznica śmierci św. Jacka Odrowąza.

Jego postać wspomnieli witaający zebranych na Eucharystii kard. Stanisław Dziwisz. Ze wzruszeniem przypomniał o rocznicy zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II oraz podziękował Matce Najświętszej za uratowanie mu życia. Zachęcając do modlitwy o jego rychłą beatyfikację, wyraził wdzięczność wobec Benedykta XVI za szybkie rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego. „Pragniemy – mówił – mieć Jana Pawła II jako patrona u Boga w trzecim tysiącleciu, patrona praw człowieka, z prawem do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci”. Odczytał również list Ojca Świętego Benedykta XVI do kard. Franciszka Macharskiego z okazji je-



ADAM WOJNAR

go 80. urodzin. Wspomnieli bp. Albina Małyśki, który w czerwcu ukończy 90 lat. Wyrażając radość z obecności Prezydenta Rzeczypospolitej oraz innych przedstawicieli władz państwowych, zachęcił do wspólnej modlitwy „za ojczyznę i wszystkich, którzy służą dobru wspólnemu”.

W czasie Mszy św., z licznym z udziałem Episkopatu Pol-

**W czasie uroczystej Mszy ukoronowany został obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem z bazyliki Bożego Ciała w Krakowie**

ski oraz gości z zagranicy, sprawowanej pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego, homilię wygłosił ordynariusz opolski abp Alfons Nossol. Po homilii kard. Józef Glemp pobłogosławił korony i wraz z kard. Franciszkiem Ma-

charskim oraz kard. Stanisławem Dziwiszem nałożył je na głowy Jezusa i Matki Bożej w obrazie z krakowskiego Kazimierza. **AO**

## KIEDY OTWARCIE?



Budowa Pawilonu „Wyspiański 2000”, usytuowanego na rogu ulicy Grodzkiej i placu Wszystkich Świętych, jest realizacją idei ekspozycji niezrealizowanych dotychczas witraży, wykonanych na podstawie słynnych kartonów Stanisława Wyspiańskiego. W tym celu w kwietniu 2006 r. podpisano umowę z wykonawcą i rozpoczęto roboty budowlane. Pierwotnie zakładano, że pawilon będzie gotowy na 15 grudnia 2006 roku. Niestety, opóźnienie spowodowane było m.in. toczącym się przez wiele miesięcy sporem o wybór pracowni, która miała

**Wiele wskazuje na to, że już za niedługo budynek zostanie oddany do użytku. Czyżby na 750-lecie lokacji Krakowa?**

wykonać słynne witraże Wyspiańskiego. Pawilon będzie pełnił funkcję wystawienniczo-informacyjną, promującą kulturalną i turystyczną ofertę Krakowa i regionu małopolskiego. ■

## Obchody Dni Strażaka



BOGDAN GANCARZ

Na rynku można było oglądać również zabytkowe wozy strażackie

**KRAKÓW.** Ogólnopolskie obchody Dni Strażaka odbywały się 10 maja na Wawelu i Rynku Głównym. Uroczystej Mszy w katedrze przewodniczył metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz. Na dziedzińcu arkadowym Zamku Królewskiego strażakom wręczone zostały odznaczenia i awanse. Małopolska Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej otrzymała sztandar ufundowany przez mieszkańców regionu. Na sztandarze umieszczony jest patron strażaków, św. Florian.

Został on przedstawiony na tle bazyliki Mariackiej. Na Rynku Głównym odbyła się defilada pododdziałów strażackich, a po niej pokaz działań ratowniczych, wystawa sprzętu i koncert orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych. Mieszkańcy i turyści mogli obejrzeć m.in. zabytkowe i najnowocześniejsze wozy strażackie, pokaz udzielania pierwszej pomocy, ewakuację hejnalisty, czyli zjazd po linie z wieży mariackiej, prezentacje umiejętności Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej z psami.

## Remont kolejki na Kasprowy

**ZAKOPANE.** Służyła turystom od siedemdziesięciu lat. Jej wagoniki przewiozły po-

nad 200 milionów osób. 7 maja rozpoczęła się modernizacja kolejki na Kasprowy Wierch, w



PAWEŁ MURZYŃ

Kolejka służyła turystom od siedemdziesięciu lat. Jej wagoniki przewiozły ponad 200 milionów osób

## Jubilat z Salwatora

**KRAKÓW.** 20 maja o 16.00 ks. infułat Jerzy Bryła odprawi w kościele sióstr norbertanek Mszę św. dziękczynną w 55. rocznicę swych święceń kapłańskich. Po Mszy odbędzie się koncert dedykowany jubilatowi. Wystąpią m.in.: Chór Papieskiej Akademii Teologicznej, pod dyktando Joanny Gutowskiej i Włodzimierza Siedlika, wokaliści Ewa Warta-Śmietana i Mariusz Godlewski oraz aktorzy Edward Linde-Lubaszenko, Nina Repetowska i Tadeusz Szybowski. Koncert będzie wyrazem wdzięczności artystów krakowskich za kilkudziesięcioletnią opiekę duchową, którą ks. Bryła sprawował jako duszpasterz środowisk twórczych. Osób chcących wyrazić swą wdzięczność będzie zapewne więcej, gdyż jubilat był także przez 30 lat cenionym proboszczem parafii Najświętszego Salwatora, duszpasterzem głuchoniemych oraz cichym dobrodziejem potrzebujących, pukających do drzwi jego mieszkania.

## Dni Żaka

**KRAKÓW.** Pod honorowym patronatem księdza kardynała Stanisława Dziwisza, księdza kardynała Franciszka Macharskiego, prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, a także Rady Miasta Krakowa i Marszałka Sejmiku Województwa Małopolskiego odbywały się w Krakowie XI Chrześcijańskie Dni Żaka, których organizatorem było Duszpasterstwo Akademickie Krakowa i Stowarzyszenie „Rafael”. 10 i 11 maja na Scenie Salezjańskiej przy ul. Tynieckiej wystąpiła Wspólnota Studencka „Ziemia Boga”, która przedstawiła sztukę „Znowu żyć”. Wieczorem, 12 maja, ulicami miasta, pod hasłem „14 stacji z Chrystusem Zmartwychwstałym” przeszła tradycyjna, V już Akademicka Droga Światła. W tym roku autorami rozważań byli klerycy Seminarium Duchownego Ojców Paulinów. Droga Światła wyruszyła ze wzgórza wawelskiego, by w blasku pochodni dojść do klasztoru oo. Paulinów na Skałce. Tam, przy krzyżu papieskim (pamiątce spotkania Ojca Świętego Jana Pawła II z młodzieżą z 1979 roku), na zakończenie odmówiono dziesiątek Różańca tajemnicy światła i Apelu Jasnogórski. Dzień później, 13 maja, na Rynku Głównym odbyło się Spotkanie Młodych w 26. rocznicę ocalenia życia Jana Pawła II. Spotkanie to rozpoczęło się koncertami muzyki religijnej, podczas których wystąpiły zespoły: Raz Dwa Trzy, Magda Anioł i Siewcy znad Lednicy. Następnie odbyła się projekcja filmu dokumentalnego „Testament Jana Pawła II”, czyli pięknego i wzruszającego wspomnienia spotkań Papieża Polaka z młodymi ludźmi różnych narodowości. Wieczór zakończył się o godzinie 21.37 spotkaniem z księdzem kardynałem Dziwiszem. Patronat medialny nad imprezami objęły: „Gość Niedzielny”, „Dziennik Polski”, „Niedziela”, a także Radio Kraków oraz TVP3 Kraków.

Powstaną obiekty o powierzchni 30 tys. mkw.

## Za pięć lat?

Z ks. Janem Kabzińskim, prezesem Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”, rozmawia ks. Ireneusz Okarmus

*Ks. IRENEUSZ OKARMUS: 18 maja będzie poświęcony plac, na którym stanie Centrum Jana Pawła II. To nie jest przypadkowa data.*

Ks. JAN KABZIŃSKI: – 18 maja chcemy uroczystie rozpocząć przygotowania do powstania Centrum Jana Pawła II w Łagiewnikach. Łączymy to z 18 maja, gdyż są to urodziny Ojca Świętego. W tym dniu poświęcimy krzyż na terenie budowy. Jest on wykonany z konstrukcji ołtarza, który stał na Błoniach podczas pielgrzymki Ojca Świętego do Polski w 2002 roku. To będzie symbol ostatniego spotkania z Janem Pawłem II w Krakowie.

*Poświęcenie miejsca pod budowę oznacza zakończenie procedury zamiany gruntów między miastem a archidiecezją. Na jakich zasadach się to odbyło?*

– Wymiana ziemi z miastem dokonała się na zasadach rynkowych. Centrum Jana Pawła II zapłaciło za ziemię, którą otrzymało od miasta. Część zapłaciliśmy w formie nieruchomości, czyli przekazaliśmy miastu działkę, którą kuria posiadała na własność. Oprócz tego przekazaliśmy dom, w którym miasto miało przychodnię zdrowia. Pozostałe pieniądze, prawie 1,8 mln złotych, zostały dopłacone. W tym momencie Centrum Jana Pawła II posiada ponad 10 hektarów ziemi. Będziemy również starać się, aby powiększyć ten teren, przynajmniej jeszcze o kilka hektarów.

*Ale były również problemy związane z planowaną budową tzw. Trasy Łagiewnickiej.*

– Problemy z Trasą Łagiewnicką, czyli z trzecią obwodnicą Krakowa, były w chwili projektowania. Została ona zaprojektowana na terenie sanktuarium, które jest własnością sióstr. Ponieważ nie zgodziły się one na przepuszczenie Trasy Łagiewnickiej przez ich teren, zwrócono się do archidiecezji o zgodę, by przechodziła ona przez tereny do niej należące. Tymczasem było to jedyne miejsce, gdzie mogliśmy budować Centrum Jana Pawła II. Oczywiście można było z uwagi na tę okoliczność nie wyrazić zgody. Ale wtedy powstawało pytanie, jak rozwiązać problem natężenia ruchu w Łagiewnikach, gdyż sanktuarium odwiedza coraz więcej ludzi. Stąd archidiecezja zgodziła się na przepuszczenie Trasy Łagiewnickiej przez swój teren, w zamian za otrzymanie takiej samej powierzchni gruntu z puli miasta.



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

*To znaczy, że obszar, na którym stanie Centrum Jana Pawła II, będzie w bliskim sąsiedztwie Trasy Łagiewnickiej?*

– Tak, ale będzie ona w tym miejscu przebiegać w tunelu. Natomiast nad tunelem będzie park kontemplacyjny.

*Proszę powiedzieć, czy to prawda, że miejsce, o którym mówimy, jest bardzo niekorzystne z punktu widzenia budowlanego, z uwagi na niestabilność podłoża?*

– Niestety jest to tak bardzo trudny teren, że niemożliwa będzie budowa tradycyjna. Dlaczego jednak chcemy tu budować? Oczywiście, można by myśleć o budowie Centrum gdzieś poza Krakowem, ale wiadomo, że właśnie to miejsce kojarzy się z Miłosierdziem Bożym. Poza tym tutaj pracował Karol Wojtyła w czasie okupacji. Badania gruntu przeprowadzone przez fachowców dowiodły, że budowa, choć trudna technicznie, jest możliwa. Będzie to najprawdopodobniej budowa na palach osadzonych głęboko w ziemi. I będzie to zabudowa wysoka.

*Co powstanie w Centrum?*

– Były prowadzone na ten temat długie rozmowy. Były sugestie, aby powstały hospicjum, szpital, obiekty pomocy społecznej. Jednak zwyciężyła opcja, by to było miejsce „przetwarzania myśli Jana Pawła II” i niesienia jego idei na zewnątrz. Dlatego chcemy, aby tutaj powstało centrum wolontariatu. Tutaj odbywać się będzie szkolenie ludzi, któ-

rzy stąd pójdą do hospicjów, domów opieki, szpitali czy do opieki nad chorymi w domach. Tutaj wolontariusze będą się przygotowywać do posługi miłosierdzia ludziom najbardziej potrzebującym.

*Jakie obiekty powstaną w Centrum Jana Pawła II?*

– Obiekty można podzielić na cztery kategorie. Po pierwsze będzie tutaj nowoczesne multimedialne muzeum, w którym będą ścieżki edukacyjne, umożliwiające przeżycie tego, co nauczał Jan Paweł II. Byłoby ono podobne do Muzeum Powstania Warszawskiego. Obok będzie również kaplica, aby było gdzie przemyśleć to, co się zobaczy w muzeum. Oprócz tego będą oratoria. Nie chcielibyśmy bowiem, aby spotkanie z Janem Pawłem II było dostępne tylko dla wierzących. Papież w swoim nauczaniu zwracał się do wszystkich ludzi dobrej woli. Dlatego nie może zabraknąć miejsca, w którym każdy czułby się u siebie.

Druga kategoria obiektów to instytut naukowo-badawczy, w którym będą archiwum i biblioteka oraz sala konferencyjna na 1000 osób, z rozsuwanymi ścianami, aby można było w niej odbywać spotkania w mniejszym gronie. Będzie ona dostosowana do występów muzycznych i teatralnych.

Trzecią część stanowić będzie centrum rekolekcyjne, w którym będzie kaplica, a także 100 miejsc noclegowych wraz z zapleczem gastronomicznym. Czwarta część to hotel, restauracje, bary szybkiej obsługi. W sumie obiekty liczyć będą około 30 tys. metrów kwadratowych.

*Czy to oznacza, że konkretne projekty są już gotowe?*

– 18 maja będzie dopiero ogłoszony otwarty konkurs architektoniczny. Projektanci z całego świata mają czas do 16 października, kiedy nastąpi rozstrzygnięcie konkursu. I dopiero dowiemy się, jak to wszystko będzie wyglądać.

*Ile może potrwać budowa i ile będzie kosztować?*

– Jeśli zakończenie konkursu będzie 16 października tego roku, to opracowania konstrukcyjne potrwają z pewnością co najmniej kilka miesięcy. W przyszłym roku, w październiku, być może rozpocznie się budowa. Mówiąc optymistycznie, za pięć lat powinna być ona ukończona. Ale to zależy od wielu czynników, których nie sposób teraz przewidywać. Natomiast koszt budowy będzie duży, bo wyniesie około 100 mln złotych. ■

– **Zaczął się od krzyku na ulicach,** kiedy informowaliśmy miasto o śmierci Staszka.

Ten krzyk i protest to właśnie początek SKS.

Nie mogliśmy już i nie chcieliśmy milczeć – wspominała Danuta Skóra w czasie majowego spotkania w klubie „Pod Jaszczurami”.

tekst

**BOGDAN GANCARZ**

**Z**włoki studenta Stanisława Pyjasa znaleziono 7 maja 1977 r. w bramie przy ul. Szewskiej w Krakowie. Prawdopodobnie został pobity z inspiracji inwigilującej go Służby Bezpieczeństwa. Ta śmierć była wstrząsem dla kolegów zabitego studenta. Uznali, że nie mogą dłużej godzić się z komunistycznym kłamstwem. Pierwszym odruchem był wspomniany przez Danutę Skórę „krzyk wolności”, konieczność poinformowania jak największej liczby osób o tym, co się stało. Zaproponowano także bojkot odbywających się w połowie maja Juwenaliów, radosnego święta studenckiego, kontrastującego wówczas jednak silnie z tragiczną śmiercią ich kolegi. Pojawiły się klepsydry, żałobne opaski i wstążki w miejscach, gdzie gromadzili się studenci, odczytywano komunikaty o śmierci Pyjasa. Odczytujących komunikaty brutalnie jednak atakowała tzw. Gwardia Juwenaliowa.

### Żywe kamienie

W nocy z 14 na 15 maja w mieszkaniu Liliany Batko przy ul. Grodzkiej uchwalono deklarację powstania Studenckiego Komitetu

Solidarności. Podpisało ją 10 osób: Andrzej Balcerek, Wiesław Bek, Liliana Batko, Bronisław Wildstein, Józef Ruszar, Joanna Barczyk, Małgorzata Gątkiewicz, Bogusław Sonik, Elżbieta Majewska oraz Lesław Maleszka.

„Z pewnością nie przypuszczali, że umieszczony w nazwie rzeczownik już trzy lata później stanie się najbardziej znanym polskim słowem na świecie. W Krakowie to oni jako pierwsi pokazali, czym jest solidarność, nim jej doświadczenie stało się udziałem milionów Polaków” – pisze Jarosław Szarek w wydanej przed kilkanaście dniów przez „Znak” książce „Czarne Juwenalia”, będącej opowieścią o SKS-ie. – Każdy z nich, podpisując tę deklarację, wiedział, że może go czekać to samo, co spotkało kilka dni wcześniej ich kolegę. Wiedzieli, na co się narażali – mówi prof. Ryszard Terlecki, historyk, a zarazem ak-

tywny uczestnik niezależnej działalności samokształceniowej w latach 70.

15 maja rano członkowie komitetu, zebrani wraz z tysiącami krakowian w kościele ojców dominikanów na Mszy św. za duszę Stanisława Pyjasa, słuchali kazania o. Joachima Badeniego, który powiedział m.in.: „Stanisław Pyjas walczył o sprawiedliwość, o prawo, o prawdę, o wolność. Przyszliście tutaj, aby wokół ołtarza utworzyć mur z kamieni. Jesteście murem obronnym z żywych kamieni. Śmierć Stanisława Pyjasa odnawia życie”.

Te pełne otuchy słowa o. Badeniego przydały się, gdy tego samego dnia wieczorem zorganizowano marsz żałobny i po raz pierwszy odczytano deklarację komitetu.

– Bałam się śmiertelnie w czasie marszu przez zaciem-

**15 maja 1977 r. studenci szli w żałobnym marszu ulicami Krakowa**

nione Planty, wyłączyli wtedy prąd, ludzie nieśli pochodnie, świeczki. Szyliśmy z Iwoną Galińską w pierwszym szeregu. Ona wyglądała na nieustraszoną, a

ja umierałam ze strachu, chociaż wiedziałam, że cokolwiek się stanie, nie wycofam się, bo nie mam prawa się wycofać. Siłą dawała świadomość racji moralnej – wspomina Liliana Batko-Sonik.

SKS nie wyskoczył jednak nagle, „jak diabeł z pudełka”. Jego członkowie, pochodzący z różnych kręgów studenckich, angażowali się wcześniej zarówno w działalność prowadzoną przez dominikanów Duszpasterstwa Akademickiego „Beczka”, jak i w działania samokształceniowe, prowadzone w akademikach przez różne grupy, m.in. aktywną „grupę Terleckiego”. Nawiązali kontakt



# ści

z Komitetem Obrony Robotników i Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

– Dominikańska „Beczka” była miejscem, które tętniło życiem. Tam nasza grupa, skupiona wokół o. Jana Andrzeja Kłoczowskiego, współpracująca też z o. Tomaszem Pa-

włowskim, prowadziła działalność samokształceniową. W połowie lat 70. doszło do spotkań naszej grupy w górach, gdzie debatowaliśmy nad tym, że chcielibyśmy również, aby ewangeliczne przesłanie mówienia prawdy, sprzeciwiania się kłamstwu, znalazło swój wyraz w naszej działalności. SKS dołączył do masowego ruchu opozycyjnego rodzącego się w latach 70. Stwierdziliśmy, że trzeba powołać instytucjonalny komitet, który będzie bronił praw studentów do wolności, swobód demokratycznych, autonomii wyższych uczelni, do walki z cenzurą – wspomina Bogusław Sonik.

## Solidarni w czynach

Skala działań SKS-u była imponująca. Realizując w praktyce postulat wyrażony w tytule ważnego dla nich tekstu Sołżenicyna „Życie bez kłamstwa”, członkowie komitetu domagali się swobodnego dostępu w Bibliotece Jagiellońskiej do tzw. resów; wydanych na emigracji książek historycznych, socjologicznych i literackich. Sami zajęli się też wydawaniem poza cenzurą tych publikacji oraz wypożyczaniem ich. Organizowali wykłady i dyskusje. Uczestniczyli w akcjach solidaryzujących się z represjonowanymi działaczami

**Eskaesowcy w 1978 r.**  
Od lewej w pierwszym rzędzie: **Liliana Batko (Sonik), Józef Baran, Lesław Maleszka;** w drugim rzędzie: **Danuta Sotwin (Skóra), Bronisław Wildstein, Bogusław Sonik. Roześmiani młodzi ludzie dopiero 23 lata później dowiedzą się, że ich przyjaciel Maleszka od początku ich zdradzał**



ARCHIWUM BOGUSŁAWA SONIKA

opozycji. Działalność SKS-u nie ograniczała się do studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, lecz objęła także inne uczelnie: Akademię Sztuk Pięknych, Akademię Rolniczą, Akademię Górniczo-Hutniczą, Politechnikę Krakowską.

Od początku, od owej nocy z 14 na 15 maja, gdy uchwalano deklarację założycielską, ciągnął się jednak za nimi cień zdrady. Dopiero w 2001 r. wyszło na jaw, że wszystkie tajemnice SKS-u wyjawiał bezprzebiego jego współzałożyciel, przyjaciel Pyjasa, Lesław Maleszka ps. „Ketman”, „Return”, „Tomek”, zwerbowany rok przed powstaniem komitetu. Nie tylko donosił, ale wskazywał, jakimi metodami skutecznie paraliżować działania członków komitetu.

Mimo brutalnych represji, mimo uzyskiwanej z doniesień tajnych współpracowników wiedzy o niemal każdym kroku eskaesowców, komunistyczna bezpieka nie była jednak w stanie sparaliżować działalności SKS. Przyznawali to sami esbecy. „Pomimo poświęcenia funkcjonariuszy krakowskiej Służby Bezpieczeństwa nie było możliwe całkowite wyeliminowanie SKS-u. Działalność SKS-u stała się zjawiskiem politycznym, którego likwidacja przekraczała możliwości Służby Bezpieczeństwa” – przyznawał samokrytycznie pracownik SB Ireneusz Krassowski

w pracy dyplomowej „Rozpoznanie i ograniczanie przez Służbę Bezpieczeństwa działalności Studenckiego Komitetu Solidarności na terenie Krakowa w latach 1976–1979”.

Gdy latem 1980 r. wybuchła „Solidarność”, członkowie SKS-u stanęli w pierwszym szeregu rozmaitych inicjatyw społecznych.

## Po latach

SKS był dobrą szkołą uczniwej działalności publicznej. Nic więc dziwnego, że jego byli członkowie zajęli wybitne stanowiska w sferze politycznej (Bogusław Sonik), medialnej (Jan Polkowski,

Bronisław Wildstein), wydawniczej (Danuta Skóra). Przez cały czas pamiętali o swym tragicznie zmarłym koleźce. Zabiegali o wznowienie śledztwa w sprawie śmierci Pyjasa. Ujawniono i osądzono część esbeckich sprawców mataczenia śledztwem sprzed 30 lat.

Spadkobiercą ideowym SKS-u jest Stowarzyszenie Maj 77, grupujące członków i sympatyków komitetu. Prowadzi zarówno działalność edukacyjną na temat przeszłości niezależnego ruchu studenckiego, jak i włącza się w działania na rzecz swobód obywatelskich w różnych krajach świata. ■

## KOŚCIÓŁ BYŁ OSTOJĄ

Przez cały czas byliśmy wspierani przez dominikanów krakowskich. Była to oaza wolności. Po śmierci Stanisława Pyjasa, kiedy ogłosiliśmy bojkot Juwenaliów, dominikanie wygłaszali kazania poświęcone śmierci Pyjasa; udostępnił nam swoje pomieszczenia na spotkania. 16 maja przyjął nas ks. kard. Wojtyła. Wspierał nas duchowo, prosząc również, by przekazywać jego kapelanowi ks. Dziwiszowi wszystkie informacje o represjach. Dwa tygodnie później, w czasie procesji Bożego Ciała, kard. Wojtyła wziął nas w obronę, mówiąc, że „swoją wymowę ma też fakt, że ta młodzież wybrała. Wybrała w tym dniu raczej skupienie, ciszę, a nie hałas, hałas corocznych Juwenaliów”. Ujawnił także kłamstwo oficjalnej propagandy, która przedstawiała Juwenalia wyłącznie jako radosne święto studenckie, którego nie udało się zakłócić. To wystąpienie dodało nam wiary w sens tego, co robimy. Czując przez cały czas wsparcie Kościoła, SKS starał się jednak działać na własny rachunek, nie narażając instytucji kościelnych na szkodę i represje. Stąd nie umieszczaliśmy np. w budynkach kościelnych powielaczy. Wiedzieliśmy jednak, że możemy zawsze liczyć na wsparcie pod dwoma adresami: Franciszkańska 3 (kuria) i Stolarska 12 (dominikanie).



**BOGUSŁAW SONIK**

współzałożyciel SKS, poseł do Parlamentu Europejskiego

Rynek pracy otwarty dla niewidomych

# Usłyszeć niewidzialne

Biegła obsługa komputera, nauka języków, kurs tańca, sporty walki – to wszystko jest w zasięgu ręki osób niewidomych. Ilu czytelników uzna to za nierealne? A jednak znowu okazuje się, że bariery i stereotypy można przełamywać!

Śpiewak, wyplatacz koszyków, stroiciel fortepianów... do niedawna niewidomi mieli niewielkie szanse na rynku pracy, a społeczeństwo ciągle jeszcze nie może się uwolnić od obrazu człowieka z białą laską, gubiącego się na zatłoczonej ulicy. Czas na zmiany! Właściciele dużych firm powoli przekonują się, że niewidomi mogą być znakomitymi programistami komputerowymi, znającymi na dodatek języki obce, a podczas rozmów kwalifikacyjnych przyszły szef spotyka profesjonalistów, którzy prawie w niczym nie ustępują zdrowym absolwentom studiów technicznych. Być może potrzebują tylko nieco więcej czasu na wykonanie zadania, ale to nie przeszkadza im w byciu świetnymi pracownikami.

## Z komputerem za pan brat

– Tyfloinformatykę rozpoczęliśmy od podstaw, a obecnie odbywają się już zajęcia bardziej za-



ARCHIWUM FUNDACJI

awansowane. Na prośbę uczestników prowadzimy szkolenia m.in.: tworzenia stron www, języka PHP i Java. Są to wymagania pojawiające się w większości ogłoszeń o pracę. Obecnie w projekcie biorą udział 42 osoby, a 7 z nich już znalazło satysfakcjonujące zatrudnienie. Szef musi tylko zadbać o odpowiednie warunki pracy, czyli zakupić oprogramowanie udźwiękowiające komputer, czyli tzw. Screen Reader. Dzięki niemu niewidomi słyszą to, co znajduje się na ekranie, a informację otrzymują w wersji audio – opowiada Anna Maria Waszkielewicz, prezes Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego. Fundacja kieruje projektem Part-

**Na zajęciach z tyfloinformatyki niewidomi uczą się podstaw pracy z komputerem, a także poznają skomplikowane programy i tworzą strony www**

nerstwo na rzecz Zwiększenia Dostępności Rynku Pracy dla Osób Niewidomych, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. Posiadając sprzęt najwyższej klasy, umożliwiający tworzenie plików (np. w formacie PDF) czytanych przez programy dla niewidzących, osoby z taką niepełnosprawnością mogą wykonywać wszelkie zawody związane z tekstem. Mogą więc być nawet dziennikarzami. Co więcej, zatrudnienie osób niepełnosprawnych jest dla pracodawcy bardzo opłacalne finansowo.

Aby sprostać wymaganiom rynku pracy, fundacja zorganizowała

pierwszy w Polsce kurs języka angielskiego przystosowany dla potrzeb osób niewidomych i słabowidzących, a obecnie poszerzyła swoją ofertę o język niemiecki. Oprócz tego uczestnicy projektu mają zajęcia z doradztwa zawodowego, na którym uczą się, jak przejść przez rozmowę kwalifikacyjną, a także chodzą na kurs wizażu. Wbrew pozorom to jest ważne, bowiem jak nas widzą, tak nas piszą... Kolejną atrakcją jest kurs samoobrony, która oprócz ćwiczenia zmysłu dotyku, ma również zwiększać zdolność abstrakcyjnego myślenia, a także doskonalić techniki oddychania i ćwiczyć umiejętność panowania nad emocjami. To wszystko jest bardzo potrzebne podczas starań o pracę.

**MONIKA ŁACKA**

## WARTO SIĘ OTWORZYĆ I SPRÓBOWAĆ SWOICH SIŁ

Uczestnictwo w projekcie oceniam bardzo pozytywnie. Chodzę na wszystkie zajęcia, zaczynając od informatyki, a kończąc na samoobronie, czyli kursie Wing Chun. Obecnie biorę też udział w szkoleniu na asystenta technologicznego i jeśli uda mi się to skończyć, to chciałabym szukać pracy w tym zawodzie. Gdybym miała zachęcić inne niewidome osoby do przyścia do fundacji, to przede wszystkim pokazałabym to, czego już się nauczyłam. Początki były trudne, ale warto się starać. Obecnie mam w domu udźwiękowany komputer, nauczyłam się jego obsługi, i to bardzo mnie cieszy. Zajęcia z samoobrony sprawiły, że stałam się bardziej pewna siebie i teraz szybciej podejmuję decyzje, a to jest bardzo ważna umiejętność.



**MAŁGOSIA**  
uczestniczka projektu

## BĘDZIEMY KONTYNUOWAĆ DZIAŁALNOŚĆ

Na informatyce korzystamy z syntezatorów mowy i tzw. linijek brajlowskich. Prowadzimy szkolenia z obróbki obrazu, dźwięku i filmu oraz uczymy programów do obsługi firm, baz danych i sieci komputerowych. Nasi podopieczni uczestniczą też w wielu szkoleniach, m.in. z telemarketingu, biorą udział w kursie księgowości. Dla tych, którzy jeszcze się uczą w szkołach, organizujemy konsultacje edukacyjne z polonistą, a w razie potrzeby także z logopedą. Jednym słowem – wszechstronny rozwój. Projekt trwa do grudnia, ale widzimy, że jest duże zapotrzebowanie na takie inicjatywy, dlatego będziemy kontynuować naszą działalność. Dzięki zajęciom wszyscy łatwiej komunikują się z otoczeniem i z większą odwagą włączają się w życie społeczne.



**ANNA MARIA WASZKIELEWICZ**  
prezes fundacji

## Przy Plantach

ZAPRACOWANY  
EMERYT

Osoby publiczne, ciężko niekiedy przeżywają odejście na emeryturę. Kiedyś były otoczone gwarem i chórem pochlebców, a teraz telefon milczy, zaś przy boku pozostali jedynie nieliczni, sprawdzeni przyjaciele. Dla innych jednak emerytura jest jedynie okazją do zmiany formy aktywności. Takim emerytem wydaje mi się ks. kard. Franciszek Macharski, który 20 maja kończy 80 lat. Nie został zapomniany! Pamiętając to, co zrobił dobrego dla Kościoła krakowskiego i dla Krakowa w ogóle (dowodem jest choćby nadanie jesienią ub. roku imienia kardynała Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej), nie odesłano go wyłącznie do pisania pamiętników.

Uwolniony się od bieżących obowiązków administracyjnych, nadal jest bardzo aktywny. Bierze udział w uroczystościach religijnych. Widać go także często w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest członkiem Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa, bywa na posiedzeniach Polskiej Akademii Umiejętności, której jest honorowym członkiem. Bywa zapraszany w wiele miejsc. A przecież jest „tylko” emerytem. Nie może „załatwić” tłustej prebendy dla duchownego, jako emeryt nie może się też przydać politykom w ich rozgrywkach. Liczne zaproszenia wynikają po prostu z wdzięcznej pamięci, w jakiej ma księżda kardynała wiele osób i instytucji oraz z wielkiego szacunku dla niego samego. Dlatego i nasza redakcja życzy kardynałowi Franciszkowi z okazji urodzin, aby jak najdłużej był takim, jak jest teraz, czyli „zapracowanym” emerytem.

**BOGDAN GANCARZ**

## Urodziny Krakowskiego Salonu Poezji

## Co tydzień premiera

Dwusetne już spotkanie, działającego od ponad pięciu lat w foyer Teatru im. Juliusza Słowackiego, Krakowskiego Salonu Poezji pokazało, że poezja jest nam potrzebna.

– Potrzebne są nam ważne słowa, które budują, zbawiają, które nam tłumaczą życie i świat; które pomagają żyć. Tu, w każdy niedzielny poranek, widzimy, jak ludzie się zachwycają, wzruszają, płaczą, wyznają, że coś przeżyli – mówiła m.in. do publiczności, jeszcze liczniejszej niż zwykle, Anna Dymna, inicjatorka i gospodyni Krakowskiego Salonu Poezji. Dlatego też spotkanie jubileuszowe 12 maja odbywało się na dużej scenie, a tradycyjnie czytanie wierszy poprzedziły okolicznościowe wystąpienia gospodarzy i gości: słowa wdzięczności, gratulacje, podziękowania i kwiaty. Bo nie byłoby tego salonu bez poetów, aktorów, muzyków i kompozytorów, i wsparcia finansowego wielu firm, instytucji, osób prywatnych oraz władz naszego miasta i regionu, ale przede wszystkim bez publiczności. – To wy, kochana publiczności, głosujecie za poezją. Każdego niedzielnego poranka udowadnianie, że nasze społeczeństwo zasługuje na coś więcej niż jakieś dziwne zjawiska kultury masowej – mówił Krzysztof Orzechowski, dyrektor Teatru im. J. Słowackiego, który przyjął salon w pomieszczenia kierowanej przez siebie placówki. A jest to – jak wyznał – dla teatru nie lada problem organizacyjny, „bo proszę mi pokazać taki teatr w Polsce, który by co tydzień dawał premierę. A tym są nasze niedzielne spotkania”.

Formuła, według której w każdą niedzielę o godzinie 10.30 aktorzy, przy współudziale wybitnych instrumentalistów, czytają swoje ulubione wiersze, uległa zmianie. Tym razem zebrani słuchali też poezji śpiewanej, w wykonaniu m.in. Elżbiety Towarnickiej, Andrzeja Bieguna,



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Beaty Rybotyckiej, Janka Wójcickiego, a każdy z obecnych poetów (Leszek A. Moczulski, Ludwik J. Kern, Elżbieta Zechenter-Splawińska, Adam Ziemiński, Józef Baran, Urszula Koziół, Ryszard Krynicki, Bronisław Maj i Leszek Długosz) przeczytał dwa wybrane przez siebie wiersze; jeden o tematyce lekkiej, drugi dla każdego z nich osobście ważny.

Druga część spotkania, towarzyska, w foyer teatru, przy jubileuszowym torcie była także okazją do bezpośredniego spot-

**Sobota  
godzina 10.00  
przed wejściem  
do Teatru  
im. Słowackiego.  
Nie jest źle  
ze społeczeństwem,  
w którym  
jest tak wielu  
miłośników poezji**

kania z poetami, aktorami i gospodarzami Salonu, którą to funkcję oprócz Anny Dymnej pełnią: Anna Burzyńska, Bronisław Maj i Józef Opalski. A sukcesem Krakowskiego Salonu Poezji, jako ważnego zjawiska kulturowego, jest m.in. przyznana już w 2003 roku statuetka Nike. Ale przede wszystkim wielka popularność nie tylko wśród krakowian, także w innych miastach, w których tworzą się podobne salony poezji – dotąd powstało ich już 16.

**ANNA OSUCHOWA**

## ■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Składamy serdeczne „Bóg zapłać”  
wszystkim uczestniczącym w pogrzebie naszej kochanej

**MAMY, BABCI I PRABABCI**

**ŚP. MATYLDY SKUPIEŃ**

Dziękujemy szczególnie wszystkim Księżom koncelebrującym Mszę św. pogrzebową: Księżom z parafii NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej, z ks. proboszczem Piotrem Schorą, Współbraciom zmarłego syna, ks. Henryka, ze Zgromadzenia Księżów Salwatorianów, a także ks. Rufinowi Śladkowi i ks. Andrzejowi Szostkowi.

Dziękujemy serdecznie Siostrom zakonnym oraz wszystkim licznie przybyłym krewnym, znajomym, przyjaciółom i sąsiadom za ich obecność i modlitwę.

*Rodzina*

PANORAMA PARAFII

Bolęcín – pw. Matki Bożej Matki Kościoła

# Osiągnęli cel

Bolęcín to niewielka miejscowość leżąca w pobliżu Chrzanowa. Jej mieszkańcy już w połowie lat 60. rozpoczęli starania o pozwolenie na budowę kościoła.

Były to czasy, w których władze komunistyczne nie były skore do wydawania pozwolenia na budowę świątyni. Zawsze w takich sytuacjach decydujące znaczenie miał szlachetny upór ludzi i wytrwałe dążenia do celu, trwające niekiedy bardzo długo. Pozwolenie na budowę kościoła w Bolęcínie, wiosce należącej do parafii w Płazie, było efektem 13-letnich starań. Jak mówi ks. Zdzisław Tomczyk, proboszcz w Bolęcínie, delegacje przedstawicieli wioski jeździły wielokrotnie do Katowic do Urzędu ds. Wyznań. Podczas jednej z ostatnich wizyt ludzie byli już bardzo zdeterminowani. Zagrozili, że nie ruszą się z urzędu, jeśli nie otrzymają pozwolenia na budowę kościoła. Być może to miało decydujące znaczenie. Wreszcie nastąpiło to w

1979 r. i od razu przystąpiono do prac budowlanych. W czerwcu 1982 r., gdy kościół był już zbudowany w stanie surowym, kard. Franciszek Macharski mianował ks. Zdzisława Tomczyka administratorem ośrodka duszpasterskiego w Bolęcínie. Parafia została erygowana następnego roku, na święta Bożego Narodzenia.

## Grali „Pasję”

W czerwcu minie 25 lat od powstania ośrodka duszpasterskiego. Ks. Tomczyk, patrząc na minione ćwierć wieku, podkreśla, że zbudowanie kościoła i jego wykończenie to zasługa ludzi, którzy identyfikują się z parafią. A tych jest na pewno około trzydziestu procent. To oni finansowali powstający kościół i wykonywali wiele prac w czynnie społecznym. Liczba ludzi zaangażowanych w życie parafii nie zmieniła się do tej pory. Potwierdza to doroczne liczenie parafian. W ostatnim roku na niedzielnych Mszach było obecnych 490 osób, co stanowi około 25 proc. ogół-

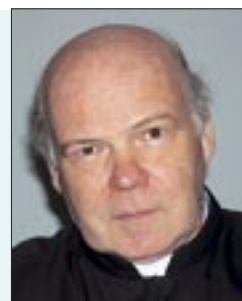


KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

nej liczny parafian. Mówiąc o nich, ks. Zdzisław podkreśla ich wrażliwość na los drugiego człowieka. – Kilkakrotnie w czasie mojego pobytu ludzie organizowali spontanicznie zbiórkę pieniędzy dla kogoś dotkniętego nieszczęściem. Wówczas prosili mnie o ogłoszenie z amfony, że będzie przeprowadzana zbiórka pieniędzy i o wsparcie ich pomysłu.

Praca duszpasterska to szara codzienność, ale są i były tutaj działania niecodzienne. Mieszkańcy Bolęcína wspominają do dziś przedstawienia „Męki Pańskiej”, które były grane w kościele i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Tak było przez kilka kolejnych lat. Aktorami byli ludzie w różnym wieku. Grała nie tylko starsza młodzież, lecz także osoby dorosłe. W tym roku nie było przedstawienia, ponieważ nie było wystarczającej liczby chętnych do obsadzenia wszystkich ról. Ks. Zdzisław na jednak nadzieję, że w przyszłym roku uda się skompletować pełną obsadę aktorską.

KS. IO



## KS. ZDZISŁAW TOMCZYK

Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1969. Jako wikariusz pracował we Wróblowicach, Wadowicach, Wieliczce, Skawinie, Balinie. W czerwcu 1982 roku został administratorem, a 25 grudnia 1983 roku proboszczem w Bolęcínie.

Kościół poświęcił kard. Franciszek Macharski 15 maja 1989 roku

Ponizej: Autorem mozaiki znajdującej się w ołtarzu głównym jest Ewa Żygulska

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Biorąc pod uwagę kilkanaście ostatnich lat, zauważa się spadek frekwencji na niedzielnych Mszach. Jest to spowodowane trochę tym, że młodzi wyjeżdżają do pracy poza granice kraju. Staram się, aby przekaz wiary miał treść, gdyż uważam, że nie wystarczy budować religijności tylko na uczuciach. Dlatego od 12 lat wydaję gazetkę parafialną, która ukazuje się co tydzień i dociera do każdej rodziny uczęszczającej na niedzielne Msze. Widzę dużą dysproporcję, jeśli chodzi o wiedzę religijną, pomiędzy tymi, którzy chodzą do kościoła, a tymi, którzy nie chodzą wcale albo bardzo rzadko. Czasem ci drudzy nie orientują się nawet w najprostszych sprawach religijnych. Pewnym problemem duszpasterskim jest sytuacja związana ze szkołami. Na terenie parafii jest tylko szkoła podstawowa. Młodzież gimnazjalna uczy się Płazie lub Trzebini, zaś w Chrzanowie uczą się w szkołach średnich. W związku z tym młodzi ludzie nie są mocno związani z parafią.

Do parafii oprócz Bolęcína należy także Piła Kościelnicza, niewielka wioska, w której mieszka około 450 mieszkańców.

## Zapraszamy do kościoła

Adres: Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, Bolęcín, ul. Kościelna 12, 32-540 Trzebinia, tel. (32) 613-76-69.

- Msze w niedziele: 7.30, 10.00, 15.00.
- Dni powszednie: 18.00 (w zimie o 17.00).

